

Rozważanie na Uroczystość Chrystusa Króla (rok B)

Rozważanie na Uroczystość
Chrystusa Króla (rok B).

Proponowane tematy to: Jezus
jest Królem Wszechświata i
każdego z nas; pozorna słabość
panowania Chrystusa; służba
prawdziwą siłą.

- Jezus jest Królem Wszechświata i
każdego z nas.

- Pozorna słabość panowania
Chrystusa.

- Służba prawdziwą siłą.

WRAZ Z UROCZYSTOŚCIĄ Chrystusa Króla nadszedł koniec roku liturgicznego. Te tygodnie, w których Kościół zaprasza nas do rozważania prawd ostatecznych, prowadzą nas do jednoznacznej konkluzji: Jezus Chrystus jest Panem historii wszechświata, a zarazem historii każdego człowieka. „Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie” (Dn 7,14). Nic, co się wydarza, nie umyka jego wiedzy. Żadne z naszych trosk lub pragnień nie giną, ponieważ on rządzi wszystkim.

Regnare Christum volumus, bł. Alvaro del Portillo wybrał jako swoją dewizę biskupią: chcemy, aby Chrystus królował. Jest to jedna z krótkich

modlitw, którą święty Josemaría powtarzał od najmłodszych lat.

„Chrystus powinien królować przede wszystkim w naszej duszy - mówił. Co byśmy odpowiedzieli, gdyby nas zapytał: "A jak ty pozwalasz Mi w sobie królować?". Ja bym Mu odpowiedział, że aby mógł we mnie królować, potrzebuję obfitości Jego łaski; tylko w ten sposób każde uderzenie mojego serca, każdy mój oddech, najłżejsze spojrzenie, najzwyczajniejsze słowo, najzwyczajniejsze odczucie przemienia się w *hosanna* dla mojego Króla, Chrystusa”^[1].

„Jezus żąda od nas dzisiaj, byśmy pozwolili, żeby stał się naszym królem. Królem, który swoim słowem, swoim przykładem i swoim życiem złożonym w ofierze na krzyżu wybawił nas od śmierci, wskazuje drogę zagubionemu człowiekowi, daje nowe światło naszemu życiu naznaczonemu zwątpieniem, lękiem i

doświadczeniami każdego dnia. Ale nie możemy zapominać, że królestwo Jezusa nie jest z tego świata. On może nadać nowy sens naszemu życiu, niekiedy wystawionemu na ciężką próbę przez nasze błędy i grzechy, tylko pod warunkiem, że nie pójdziemy za logiką świata i jego «królów»»^[2].

EWANGELIA pokazuje nam, jak w trakcie procesu prowadzącego do ukrzyżowania, podczas jego rozmowy z Chrystusem, rośnie zdziwienie Piłata. Oskarżony nie tylko okazał godność, z którą Piłat nigdy wcześniej się nie spotkał, ale także wniknął swymi spokojnymi, pełnymi zrozumienia słowami do głębi jego duszy. Światło prawdy oślepia prokuratora, który nie potrafi jasno określić, jakie stanowisko powinien zająć. Chrystus sam jest

prawdą i stając przed Jego
spojrzeniem, żadne serce nie
pozostaje takie samo, jak wcześniej.

Kontrast w tej scenie jest wymowny:
z jednej strony potęga Imperium
Rzymskiego, które ma zdominować
praktycznie cały znany świat. Z
drugiej strony, prawdziwy Władca
wszechświata z pozorną
niemożnością obrony. Te ręce, które
czyniły cuda, przywracały wzrok
niewidomym czy wskrzeszały
umarłych, które leczyły chorych i
ocierały łzy strapionych, teraz
wydają się być zakute w kajdany.
Mają moc rządzenia legionami
aniołów, zamieniły chleb i wino w
swoje własne ciało i krew, ale teraz
pozostają związane.

Jest to tajemnica, która nas szokuje:
Chrystus się nie broni. Jego
panowanie jest panowaniem Tego,
który składa siebie samego w ofierze
i tylko w ten sposób rozpoczyna się

zbawienie. Jezus „chce do końca wypełnić wolę Ojca i zaprowadzić swoje królestwo nie za pomocą broni i przemocy, lecz posługując się pozorną słabością miłości, która daje życie. Królestwo Boże jest całkowicie inne od królestw doczesnych”^[3]. To właśnie ta „pozorna słabość” zwycięża wolność dusz. To właśnie kruchość Pana daje życie światu i ludziom, potrafi wyprowadzić dobro ze zła, daje łaskę, nie narzucając się.

KAŻDY CHRZEŚCIJANIN jest powołany, aby być Chrystusem przechodzącym wśród ludzi. Widok związanych rąk Pana pobudza nas do oddania się tak, jak On to uczynił. Jego przykład prowadzi nas do bezwarunkowej miłości. Ten, kto się oddaje, składa broń, rezygnuje z obrony. W ten sposób uczymy się słuchać bez narzucania się, doceniać

dobro w każdym człowieku,
ofiarowywać nasz czas i radość,
którą mamy w sobie, nie oczekując
niczego w zamian.

W tym królowaniu Chrystusa przed
Piłatem odkrywamy, że nie ma
większego sensu udawanie, że ma się
rację lub, że chce się postawić na
swoim; nawet dobro, które czynimy,
traci na znaczeniu, jeśli nie porusza
nas szczere pragnienie służenia, jak
Chrystus w swojej Męce. „Służba -
jakże lubię to słowo! Służyć mojemu
Królowi, a dla Niego wszystkim tym,
którzy zostali odkupieni Jego krwią.
Gdybyśmy my, chrześcijanie, umieli
służyć! Powierzmy Panu naszą
decyzję, by nauczyć się pełnienia
tego zadania służby, bo tylko służąc,
będziemy mogli poznać i ukochać
Chrystusa, a także ukazywać Go
innym i sprawić, by bardziej Go
kochali”^[4].

Archanioł Gabriel przepowiedział Maryi, że Jej Syn będzie królował na wieki. Ona uwierzyła, zanim wydała go na świat. Później, nie bez rozterek, zrozumie, jakim rodzajem panowania jest królowanie Jezusa. Prośmy naszą Matkę, abyśmy coraz głębiej rozumieli i żyli tym łagodnym sposobem, w jaki Jej Syn króluje.

[1] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr. 181.

[2] Franciszek, Anioł Pański, 25-XI-2018.

[3] Benedykt XVI, Homilia, 25-XI-2012.

[4] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr. 182.

niedziele-34-tygodnia-okresu-zwyklego-
chrystusa-krola/ (11-03-2026)